

Słowo Polskie

Kantor „Słowa Polskiego” w Pasażu Hausman.

Nasunąłem kapelusz na oczy, podniosłem ma-

kroćnie utyskiwały zjazdy górnicze, usunięte być mogły, produkcja w zagłębiu Dąbrowskiem szybko w dwójnasób by wzrosła i nie byłoby mowy ani o syndykatach ani o przesileniach węglowych. Naturalnym zaś tego skutkiem stałby się ogólny wzrost i szybki rozwój przemysłu fabrycznego w całym Królestwie, co znowu ze względu na otwierające się ku Wschodowi, ku Syberii drogi eksportowe jest bezwzględnie kwestyą bardzo na czasie.

Zresztą i u nas w kraju projektowane są nowe kolejowe połączenia; projekt budowy kolei z Łodzi do Kalisza, dawniej zaniechany z rzekomo strategicznych względów, dziś znajduje się już w rękach komisji, utworzonej dla budowy obwodowej kolei w Łodzi, która oba te plany ma połączyć i przeprowadzić. Poczyniono też zastrzeżenia techniczne, ażeby linie te były szerokotorowymi i aby na liniach z Łodzi do Kuluszek i z Kuluszek do Warszawy ułożono również tor szeroki w miejsce dzisiejszego wąskiego. Do budowy podobno jeszcze w roku bieżącym mają poczynić przygotowania. J. S.

Bohorodożany, 7 maja.

W ostatnim tygodniku rolniczym powtórzyliście za *Rolnikiem* sprawozdanie o stanie zasiewów we wschodniej części kraju. Było ono dość różowo przedstawione; o naszym zaś powiecie nie było ani słowa wzmianki, chyba może dlatego tylko, aby nie psuć piękna całości obrazu. U nas bowiem okazał się zupełnie inny stan zasiewów, jak w innych powiatach. Aby zaś władze, do których kołaczemy o pomoc, nie były z owego sprawozdania w *Rolniku* mylnie poinformowane, pośpieszam przedstawić w krótkich słowach rzeczywisty obraz tutejszej nędzy z prośbą, uprzejmą o użyczenie niniejszej korespondencji gościnności kącika.

Przedewszystkiem stan ozimin jest u nas gorzej, niż lichy, a nadto nie wszędzie zdążono na czas oziminy zasieć, gdyż zeszłoroczne deszcze i ulewę ciągłą nie pozwoliły na czas ziemi uprawić i obsiać. Skutkiem tego w sądowym powiecie bohorodożańskim zasiano 40 procent mniej, od normalnego stanu, zaś w sołotwińskim powiecie bardzo a bardzo mało.

Nie lepiej ma się także rzecz z zasiewami wiosennymi. Słoty i dokuczliwe zimno opóźniły roboty w polu, zaś w dniach 14 i 15 kwietnia mieliśmy tak wielkie śniegi, iż spustoszyły pierwsze jarzyny. Na dobitkę brak ziarna do zasiewu i brak paszy, a wskutek tego wysokie ceny zboża i niesłychana drożyzna, nie rokują wcale dobrego roku. Owszem horoskop na przyszłość mamy tu najsumniejszą.

Żeby to chociaż nasze władze pomyślały były o daniu ludziom możliwości zarobku. Śnać brak nam wpływowych ludzi w sferach rozstrzygających! Kołataliśmy n. p. o regulację Bystrzycy, o budowę drogi Dźwinaż-Sołotwina, o budowę mostów na rzekach etc. lecz wszystko na próżno, ani Wydział krajowy ani Sejm nie uwzględnił naszych potrzeb. Na złagodzenie nędzy dostaliśmy dotąd 1500 zł. z funduszów państwowych a 500 zł. z funduszu krajowego — ot i to jest wszystko, co nam dano. Sprawy tutejszych źródeł naftowych również się nasze władze nie interesują, a przecież mogłaby ona stworzyć obfite źródło zarobku. — Naszych cudzoziemskich obszarów dworskich bieda i nędza ludności nic nie obchodzi. — Tępią one i niszczą lasy w sposób nielitościwy a drzewem spławianem Bystrzycami dewastują brzegi, sztucznymi stawami i przypływami zalewają okoliczne

chinalnie kołnierze i brnąc w błocie po kostki i mknąc do nitki, goniliem przed siebie.

„Do Przemyśla, Krakowa, Wiednia — proszę wsiadać“, przewijało mi się bez przerwy z nuzającą natęczywością przez mózg. Jak onomatoman szeptałem bezwiednie: Do Przemyśla, Krakowa...

Czy ich kiedy jeszcze zobaczę?

At!...

Szedłem przez opustoszały ogród miejski. Drzewa migaly mi przed oczyma, zwiędłe, zamokłe liście syczały pod nogami, a ziemia wydechała stęchlą woń wilgoci. Konary łśniły od deszczu, jak kolumny marmuru, a wiatr rozdąsany wygrywał na gałęziach półgłosem fantastyczne szepty.

Potknąłem się o sterczący korzeń na wpół spróchniałego drzewa; potraciłem po drodze przechodnia, który przez zęby wyszczał za mną jakieś przekleście; na zakręcie przestraszyłem się wymokłego, zbiedzonego kundla, który świecą głodnymi ślepiami, nabierał w mroku i szarudze gigantycznych kształtów. Pot zimny mnie oblał, przystanąłem, by zaczerpnąć powietrza: serce kołatało mi w piersi, jak koła po spojeniu szyn — lecz wkrótce zagłuszył je stukot wozów po wyboistych ulicach.

Bernardyn wybił jedenastą. Niecierpliwiłem się... A! przecież: nareszcie ratusz...

Hm, hm... co za pluta.

Jakaś tęsknota rozsadała mi piersi; tęsknota za czemś widzianem — a nie dającym się nigdy osiągnąć.

Gdybyż to mieć anioła-kobietę, kochającą bez granic, bez zastrzeżeń; gdybyż zdala od tej rozszo-

grunta, niszcząc olbrzymie przestrzenie urodzajnej ziemi. Dzieje się to bezprawnie, bo bez pozwolenia kompetentnych władz a z wielką szkodą gmin i całego kraju.

Nie więc dziwnego, że u nas wielka bieda i nędza. Ci, co mogą pożyczyć, żyją z pożyczonego grosza; z 17 kas pożyczkowych wypożyczono już ogółem około 40.000 zł. lecz bez widoków oddania w terminie, bo brak źródeł dochodów. To też z wiosną zapanował u nas żywy ruch do wychodźstwa za zarobkiem na Bukowinę, Węgry i do innych krajów. My zaś zostaniemy bez sił roboczych.

Listy z wystawy jubileuszowej.

Wiedeń, 5 maja 1898.

I.

(Ogólny rzut oka po placu wystawowym. — „Paradebild“. — Udział gminy miasta w uroczystościach jubileuszowych. — Przepisy ku ochronie obcych).

Pomimo gorączkowej pracy, jaka ostatnimi czasy panowała na placu wystawy — bardzo wiele jeszcze było niewykończonych przy wczorajszym otwarciu. Jest to zresztą wspólne wszystkim wystawom i nikogo już nie dziwi.

Wystawa przedstawia się wogóle bardzo dodatnio, o czem jednak szczegółowe sprawozdanie odkładam na później.

Do główniejszych pawilonów, oprócz dawnej rotundy z wystawy 1873 r. należą: pawilon „Urania“, miasta Wiednia, „Jugendhalle“, „Wohlfahrtsanstalt“ i wiele innych mniejszych, — naturalnie na restauracjach, kawiarniach i tym podobnych przedsiębiorstwach zbywać nie będzie.

W tych niach przybył na plac wystawy obraz zwany „Paradebild“ przez Polaka Juliusza Kobierskiego malowany. Przedstawia on cesarza wraz z całą generalicyą austriacką i węgierską na paradzie wojskowej. Wybornie udało się artyście tak wielką ilość osób na koniach w ten sposób zestawić, że nie ma monotoności, wszystkie są dobrze portretowane, dokładność w szczegółach zdumiewająca. Obraz ten będzie zapewne zwracał ogólną uwagę zwiedzających wystawę.

Rada miasta Wiednia, stosując się do życzenia cesarskiego, postanowiła rocznicę pięćdziesięcioletniego panowania monarchy uwiecznić, tak dobroczynnymi, jak humanitarnymi celami. Ogólna suma na cele te uchwalona wynosi około 2 mil. zł. Na część kosztów budowy kościoła jubileuszowego przeznaczono 50.000 na udział kosztów wystawy 129.000 zł. na budowę szpitala dla dzieci 1 milion zł., na urządzenie miejskiego domu inwalidów 500.000 zł.; oprócz tego asygnowano po kilkanaście tysięcy na cele iluminacji miasta, wybite medalu pamiątkowego i kosztów innych uroczystości z okazji jubileuszu. Projektowane jest także w lecie urządzenie kolosalnego uroczystego pochodu, złożonego z dzieci wszystkich szkół wiedeńskich. Jak obliczają, weźmie udział w pochodzie tym około 80.000 dzieci szkolnych. Owacy ma nastąpić w samym burgu, gdzie monarcha z balkonu przemówi, a potem odśpiewają dzieci hymn austriacki.

Namiestnictwo domo-austriackie z okazji spodziewanego wielkiego napływu obcych osób do stolicy państwa, wydało przed paru dniami w celu ochrony przybyszów specjalne rozporządzenia, które

chanej natury usiąść u jej stóp i wtapiać w jej rozmarzone oczy wzrok, który próżno goni za punktem oparcia, jak samotny, przeklęty grób samobójcy wśród zielonych łąk wzdala od poświęconej ziemi; gdyby wyczuwać rozpaloną ręką grę tętna aksamitnej jej dłoni, najłżejsze odruchy tklivości; gdyby oprzeć głowę na jej falującej piersi, jak żeglarz, który z rozkoszą rzuca się w wir walki z rozhułkaną burzą po tygodniowej, bezkresnej, zabijającej swą nudą ciszy morskiej; wtłumiać obolałe myśli w miarowe bicie jej morderczącego z kochania serca, i nie nie chcieć, niczego więcej nie pragnąć, niczego nie pożądać, tylko utonąć w spokojnej ekstazie i płakać, cicho, bez łez duszę wypłakać; gdyby...

Duszę wypłakać...

Niebo łzało potężnymi strugami ulewy, spajając ze sobą ziemię nierozzerwalnymi pętami i chłonąc jej wypieki całoletniej gorączki.

Brrr...

Z kapelusza ciekły mi za kołnierze wielkimi kroplami srebrne kosmyki wody. Otrzeźwiłem się. Musiałem stanąć, bo nie mogłem sobie zdać sprawy, gdzie jestem: myśli zagnały mnie za daleko i musiałem nałożyć spory kęs drogi, by dotrzeć do domu. Deszcz lał i lał jak z cebra, a odzwierci niechętnie coś mruczał pod nosem. Drżał jak w febrze. Zdawało mi się, że szeptał monotonna litanią: Do Przemyśla, Krakowa, Wiednia — proszę wsiadać... Do Przemyśla, Kra... Do...

Nie mogłem usnąć.

* * *

policyi i magistratowi ściśle przestrzegać nakazało. Są to przepisy dotyczące się normalnych cen w hotelach restauracjach, kawiarniach i t. p. również przestrzeganie szczególnie taks doróżkarskich. Smutne doświadczenia wiedeńskich hotelarzy i restauratorów w r. 1873 powinny ich już być nauczyć, że nie wysokie ceny, lecz wielki napływ obcych zapewnią większe korzyści, a że zatem powinni się starać niskimi cenami zachęcić do zwiedzenia miasta Wiednia.

W. Krzepowski.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Z wysp Filipińskich nadeszły nareszcie długo oczekiwane wiadomości. Umieściliśmy je w numerze porannym.

Pokazuje się tedy z nich, że Amerykanie zniszczyli doszczętnie eskadrę hiszpańską i zmusili do milczenia forte pod Cavite i Manilą, samego miasta jednak nie zajęli z braku wojska.

Oczywista rzecz, że to zwycięstwo amerykańskie dodało otuchy rokoszanom krajowym, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie użytych im środków materialnych, bo eskadra amerykańska — jak się zdaje — nie miała zapasów broni ręcznej i amunicji dla rokoszan.

Ale co się nie stało dotąd, to się stać może w przyszłości i Amerykanie dostarczą tego rokoszanom wkrótce, chociaż do wyprowadzenia wojska lądowego z portów kalifornijskich prędko nie przyjdzie. bo rząd Stanów Zjednoczonych w tej stronie nie był przygotowany na taki świetny wynik wyprawy morskiej. Dlatego Hiszpanie jeszcze długo będą mogli trzymać się w kraju, głównie na wyspie Luzon i oddnosić zwycięstwa nad oddziałami powstańców, nim Amerykanie zupełnie nią zawładną.

Z Madrytu słychać, że tam postanowiono wysłać osobną eskadrę na odebranie Amerykanom Manili. Taka wyprawa osłabiłaby znacznie siły hiszpańskie na Oceanie Atlantycznym i to przechyliłaby szanse zwycięstwa na stronę Ameryki. Nadto wyprawa ta potrzebuje długiego czasu, aby dotrzeć na wody Filipińskie, do których Amerykanom z wybrzeży Kalifornijskich jest znacznie bliżej.

Badź jak bądź Filipiny dostaną się w ręce Ameryki i z tą ewentualnością liczą się już teraz mocarstwa europejskie. Wyspy Filipińskie bowiem leżą przy wschodnich wybrzeżach chińskich, w tym obrębie interesów handlowych i wojennych, których naruszenie zagraża wielkim zatargiem. Ścierają się tam interesa Rosyi, Anglii, Niemiec, Francyi i Japonii. Hiszpania nikomu tam nie zaważała. Teraz mają się tam usadowić potężne Stany Zjednoczone Ameryki północnej — i pokrzyżować wszystkie możne usiłowania, skierowane do tego, aby zająć — ile możliwości — jak najwięcej, a przecież uniknąć bezpośredniego zatargu z którymkolwiek współzawodnikiem i wojnie zapobiedz.

Teraz mocarstwa europejskie będą musiały liczyć się z ewentualnością, że im przybędzie jeden współzawodnik, tem groźniejszy, iż nie jest skrepowany żadnymi względami na Europę, bo tu nie posiada, a nie obawia się, żeby cośkolwiek mógł utracić.

Zważywszy to, należy przypuścić, że teraz mocarstwa europejskie zaczną się z sobą porozumiewać, aby połączonymi wpływami interweniować, dalszej wojnie zapobiedz i doprowadzić do zawarcia jakiegoś pokoju, chociażby Hiszpania wielkie straty ponieść

Miałem cudowny sen. Śniło mi się wielkie, niezmiernie wielkie szczęście, które mi rzucało pod nogi odorujące wonie kwiatu pomarańczowego i tuberoz. Płakałem.

* * *

Żal, tak żal...

Widziałem ich pierwszy raz. Cóż mogą mnie obchodzić? Alboż to oni pierwsi? Tyle katastrof kolejowych corocznie. Fi, fi! Ot, sensacja, dla zapalenia łamów codziennych dzienników. Czemby karmiono czytelników, gdyby nie...

A zresztą nie znałem ich wcale.

Bezdenną falą zalewała mi serce jakaś uraza do szczęścia, że przeszło mimo mnie i rozwiał się we mgle. Coś mi szeptało do duszy: Frunęło za nimi, tam... do Przemyśla, Krakowa...

Widziałem ich raz tylko i nie ujrzę już nigdy.

A przecież...

Nie znałem ich wcale...

Czemu właśnie oni? A ja?.. Zazdroszczę im.

Taki dziś ranek rozlżawiony.

Et!... zaspię...



Bieliznę gotową damską, męską i dziecienną, oraz płótna czysto lniane, Chifony i szyrtyngi, stołową bieliznę do wypraw, poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIĞ

Lwów, pl. Maryacki 1. S.

musiała, byle tylko przeszkodzić Amerykanom w usadowieniu się stałem na Filipinach.

Ale czy do takiego porozumienia przyjsć może. Do tego potrzeba przedewszystkiem, aby między mocarstwami europejskimi znikło współzawodnictwo, a o tem ani marzyć nie można. Przybycie nowego współzawodnika na tym samym obszarze może wprowadzić dla wszystkich być niedogodnym, ale nie dla każdego w jednakowej mierze, a może dla jednego z nich nawet dogodnym i pożądanym, mianowicie dla Rosyi, gdy przeciwnie dla Anglii i dla Francyi może być szczególnie niewygodnym.

Z antylskiego teatru wojny nie ma ważniejszych wiadomości. Tu — według wszelkiego przewidywania — mogło przyjsć do spotkania między obu flotami, bo według wielce prawdopodobnych obliczeń, flota hiszpańska mogła tam stanąć właśnie około połowy maja.

Według doniesień, umieszczonych w numerze porannym, jakie otrzymał dziennik nowojorski *World* z miasta Puerto Plata na północnym wybrzeżu wyspy Antylskiej Haiti czyli San-Domingo, na wodach pobliskich musiało przyjsć do spotkania obu flot, bo z gór dominujących na pobliskim miastem Monte Christi słyhać było długo straszną kanonadę.

Jeżeli ta wiadomość się sprawdziła, będzie wskazówką, że eskadra hiszpańska dotarła już na wody Antylskie, że minęła nawet hiszpańską wyspę Portorico i dążyła dalej na zachód do Kuby wzdłuż północnego wybrzeża wyspy Haiti.

Na samej Kubie w różnych miejscach nadbrzeżnych, szczególnie pod Havaną, Muriel, Matanzas i punktach pobliskich, okręty amerykańskie pojawiają się, ostrzeliwują forte my nadbrzeżne i usiłują wysadzać na ląd ludzi i broń. Według raportów generała Blanca, te usiłowania Amerykanów rozbijają się o czujność i dzielność obrony, ale z tego nie wynika, że w jednym lub drugim miejscu Amerykanom mogło się udać zbliżenie się łodziami do brzegu i dostarczenie powstańcom broni i amunicji.

Wiadomości polityczne.

Obrazy delegacji rozpoczynają się dziś, w poniedziałek, w Budapeszcie, dokąd, jak nam doniosł telegram poranny, udali się już, oprócz członków delegacji, wspólni ministrowie: hr. Gołuchowski, Krieghammer i Kallay, oraz komendant marynarki admirał hr. Spaun. Pierwsze posiedzenie delegacji austriackiej odbędzie się dziś o godz. 4-tej popołudniu. Przyjęcie delegacji u cesarza nastąpi we środę.

Główna uwaga skupi się około posiedzenia czwartkowego, jeżeli istotnie sprawdzi się zapowiedź, że na tem posiedzeniu wygłosi swoje *exposé* minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski. Wywody kierownika austro-węgierskiej polityki zagranicznej obudzą tym razem jeszcze większe, aniżeli zazwyczaj, zainteresowanie, raz ze względu na toczącą się właśnie wojnę hiszpańsko-amerykańską i cokolwiek niejasne stanowisko, jakie wobec tego zatargu zajmuje monarchia austro-węgierska; powtóre na powtarzające się uporczywie od pewnego czasu pogłoski o bliskim ustąpieniu hr. Gołuchowskiego.

Nie zawadzi przypomnieć, że podczas minionej sesji delegacji (w jesieni r. 1897 we Wiedniu) był hr. Gołuchowski przedmiotem gorących owacji, a polityka jego spotkała się zarówno w delegacji austriackiej, jak węgierskiej z powszechnym uznaniem.

Regulacja plac urzędniczych ma stanowczo wejść w życie — według najświeższych doniesień — z końcem lipca b. r. Pocieszającą tę dla urzędników państwowych wiadomością czerpią pisma wiedeńskie z jakiegoś prywatnego listu ministra skarbu dra Kaizla. Czy zapowiedź, pochodząca w dodatku z tak niepewnego źródła, sprawdzi się istotnie — to na razie trudno przewidzieć. Urzędników państwowych ludźmi rozmaite rządy już od tylu lat podobnymi przypuszczeniami, tyle już ustanawiano „ostatecznych” terminów rozwiązania tej pięknej sprawy — że dziś i w obecnej trudnej sytuacji powinno się być, doprawdy, nieco ostrożniejszym w rzucaniu takich obietnic, które w razie niespełnienia ich, powiększą tylko słuszne rozgoryczenie stanu urzędniczego.

We Francyi odbyły się wybory do Izby poselskiej w przeszłą niedzielę. We czwartek upłynął termin zgłaszania kandydatur. Według wiadomości, jakie z prowincyi nadeszły do ministerstwa spraw wewnętrznych, w całej Francyi zgłosiło się w tym terminie 2080 kandydatów, a ponieważ Izba poselska składa się z 581 posłów, przeto na jedno krzesło poselskie wypadło przeciętnie po 3½ kandydatów. W samym Paryżu obfitość kandydatów jest stosunkowo jeszcze większa, bo tu wypadła przeciętnie po sześciu na jedno krzesło poselskie. Szczególnym objawem, wielce charakterystycznym jest to, że w obecnej kampanii wyborczej zgłosiło niezwykle wielu kandydatów swoje kandydatury. Oprócz dwóch księży, którzy byli posłami, mianowicie Gayranda i Lemirea, zgłosiło się jeszcze dziesięciu nowych.

Wobec tak znacznej liczby kandydatów, głosy

musiały się bardzo rozstrześcić i dlatego wybory ścisłejsze będą liczniejsze, niż bywało kiedyindziej. Dotąd nie ma nawet z Paryża dokładnych wiadomości o wyniku wyborów, prawdopodobnie dlatego, że głosy się bardzo rozstrzeżiły.

Według wielce prawdopodobnych przypuszczeń spodziewano się powszechnie, że wybory we Francyi wypadną w duchu dotychczasowej większości rządowej.

Krakowskie Towarzystwo sztuk pięknych.

Kraków, 8 maja.

Dziś w południe w salonach wystawy dzieł sztuki w Sukiennicach, odbyło się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Zebranie zagał w zastępstwie nieobecnego hr. E. Raczyńskiego, wiceprezes dyrekcji dr. Stanisław Tomkowicz. Wspomniał o wielce korzystnym dla Tow. nabyciu od gminy m. Krakowa gruntu pod gmach wystawy, przy placu Szczepańskim, za co na własność Muzeum narodowego odstąpioną została nieśmiertelna „Litania” Grottgera, — dalej mówił o wyniku konkursu na plany gmachu, według których po przerobieniu ich budowa jeszcze w ciągu b. roku się rozpocznie, wreszcie o znanych wynikach konkursu na dzieła treści religijnej, ogłoszonym przez Towarzystwo.

Niepomyślny pod względem ekonomicznym rok ubiegły, oddział na sprawy Towarzystwa ubytkiem aż 498 członków w porównaniu z rokiem poprzedzającym. Zewsząd nawet z najzamożniejszych stron kraju, według relacji korespondentów nadchodziły utyskiwania na czasy, skutkiem czego nie nabywano akcyj Towarzystwa. Ogółem liczy Towarzystwo członków 3713; w tej liczbie zwyczajnych 32, honorowych 1.

Dochody ogólne wynosiły 29.254; rozchody 27.339 zł. Pozostałość w kwocie 1.860 zł. przeniesiono do funduszu bieżącego roku. W porównaniu z rokiem poprzedzającym okazuje się ubytek w samych wkładkach członków 2.540 zł.; w sprzedaży premii, fotografii, i t. p. 276 zł. — razem 2.816 zł. Dochód z wejścia na wystawę w Sukiennicach natomiast wzrósł o 692 zł., wynosi 4500 zł., komisowe za sprzedane obrazy 525 zł. — razem 1.217 zł. tak, iż ubytek w dochodach redukuje się do kwoty 1.599 zł.

Artyści za zakupione obrazy otrzymali 7870 zł.; na nagrody konkursowe wydano 1300 zł., tantiemy wynosiły 737 zł., — zatem bezpośrednio od Towarzystwa otrzymali 7907 zł., zaś za dzieła sprzedane miłośnikom za pośrednictwem kancelaryi Towarzystwa 12.920 zł. — razem 22.827 zł. Kwota ta jest wyższą w porównaniu z rokiem poprzedzającym o 5922 złr. i nader korzystnie świadczy o wzmagającym się zamiłowaniu do nabywania obrazów.

Liczba dzieł sztuki, w ciągu roku wystawionych w Sukiennicach, doszła do 766 i jest wyższą o 258 aniżeli w roku 1896. Świadczy ona o spotęgowanej pracowitości i równoważeniu się liczby artystów polskich.

Fundusz żelazny przez oprocentowanie i wkładki z funduszu obrotowego z kwoty 28.600 zł., wzrósł do 30.000 zł. Fundusz pożyczkowy wykazuje w zaliczkach artystów kwotę 5197 zł.; w gotówce 591; razem 5788 zł. W ciągu roku wzrósł on do kwoty 2268 złr.

Preliminowano na podstawie przeciętnej z trzech lat ostatnich na rok bieżący w dochodach 26.300 zł., w rozchodach 18.300 zł. Na zakupno dzieł sztuki przeznaczono w budżecie 8000 złr.

Powołano do grona członków dyrekcji, w miejsce członków zmarłych (ś. p. Karol Remba), ustępujących lub rezygnujących, (poseł Jan Rotter, skutkiem nawału pracy), pp. Seweryna Boehma, dra Karola Pieniążka, Teodora Talowskiego i Włodzimierza Tettmayera.

Do komisji kontrolującej wybrani pp. Bereźnicki, Filochowski, A. Raczyński; na zastępców pp. Antoniewicz, Cholewicz, Miński.

Pamięć zmarłych artystów malarzy: Machniewicza Franciszka i Mańkowskiego Konstantego uczczono przez powstanie; wdowie po ś. p. Karolu Zarembe postanowiono złożyć kondolencję i podziękowanie za trudny meża dla dobra Towarzystwa. A. K.

Od Administracji.

Prenumeratorem zalegającym w opłacie prosimy o wyrównanie rachunku, jeżeli nie chcąc doznać przerwy w odbiorze „Słowa Polskiego”.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie: miesięcznie 1 złr.
Na prowincyi: z jednorazową wysyłką miesięcznie 1 zł. 10 ct.
dwurazową wysyłką: miesięcznie 1 zł. 35 ct.
Pieniądze najdogodniej wysłać wprost pod adresem: „Słowo Polskie”. Lwów.

Dotychczasowi prenumeratorki zechcą nalepić na przekazach adresy opaskowe.

W tych dniach wyda *Słowo Polskie* Pamiątkowe Album Mickiewiczowskie p. t. „W setną rocznicę”

w formacie dużej czwórki, na ładnym papierze, w ozdobnej okładce, z popularnym życiorysem poety i bogatą treścią, z portretem i licznymi ilustracjami.

Cena dla prenumeratorków *Słowa Polskiego* 10 ct., dla nieprenumeratorków 20 ct.

Komitet obchodów Mickiewiczowskich przy większych zamówieniach otrzymają rabat.

Kronika miejscowa.

Lwów, 9 maja.

Jutro:

- 10 maja. Wtorek, *Izydora oracza*.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 37 rano, zachód o godzinie 7 minut 17 wieczorem.
- Dnia tego roku 1794 Kościuszko mianuje Radę najwyższą.
- O godz. 5½ w parku Kilińskiego koncert muzyki wojskowej.
- O godzinie 7½ wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Cmy nocne”, „Pocziwiec” i „Pietro Caruso” jednoaktówki.

Z Czytelni akademickiej. Z powodu 50-letniego jubileuszu wyd. *Gwiazdki Cieszyńskiej*, który przypadł dnia 6 b. m., wydział Czytelni akademickiej wystosował do redakcji *Gwiazdki* następujący telegram: „Nieustraszonemu szermierzowi sprawy narodowej na Śląsku w uznaniu pięćdziesięcioletniej pracy nad uświadomieniem polskiego ludu i obrony świętych praw jego, szlemy imieniem młodzieży akademickiej lwowskiej wyrazy wdzięczności i hołdu, a *Gwiazdce* życzenia, aby dalej wiodła śląski lud polski do odrodzenia i zwycięstwa”.

Język ruski w sądach. Przegląd zamieszcza następujące sprostowanie:

Na podstawie §. 19. ust. pras. upraszam o zamieszczenie w najbliższym numerze cennego czasopisma. sprostowania, że uczniona w kronice *Przeglądu* z dnia 6 maja 1898 Nr. 103. wzmianka pod napisem: „Język ruski w sądach”, jakoby wydał wczoraj rozporządzenie, ażeby wszystkie pisma urzędowe wystosowane pod adresem ruskich urzędów parafialnych były odtąd stylizowane wyłącznie w języku ruskim, — nie zgadza się z prawdą.

Lwów, dnia 6 maja 1898.

C. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego.
Tchorznicki.

Budowa szkoły kadetów. Władze wojskowe rozpięły już licytację ofertową na przedsiębiorstwo budowy szkoły kadetów we Lwowie. Miejscowi przedsiębiorcy obawiając się, że — jak to już nieraz bywało przy budowlach wojskowych — budowa ta dostanie się w ręce obcych przedsiębiorców, wysłali do prezydenta miasta deputację z prośbą, ażeby wziął ich sprawę w obronę wobec władz wojskowych. Wskutek tej prośby prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski interweniował onegdaj u władz wojskowych miejscowych, a zarazem odniósł się do ministerstwa wojny, które w tej sprawie rozstrzyga, dalej do ministra dla Galicyi Jędrzejowicza, do prezesa Jaworskiego i do posłów lwowskich o poparcie krajowych przedsiębiorców. Jeżeli w ministerstwie wojny będą sprawę tę traktować z taką życzliwością, jaką tu we Lwowie władze wojskowe objawiły, to spodziewać się można, że krajowy przemysł nie zostanie pokrzywdzony.

Wystawa szkolna. W szkole im. Mickiewicza odbędzie się w dniach 14 i 15 bm. wystawa robót rysunkowych i stylistycznych uczniów tutejszych szkół przemysłowych uzupełniających.

Dnia 15 bm. tj. w przyszłą niedzielę odbędzie się uroczyste zamknięcie kursu szkolnego w tychże szkołach.

Deputacja robotników u prezydenta. W piątek w Stow. „Praca” odbyło się zebranie robotników magistrackich, na którym uchwalono wysłać deputację do prezydenta miasta i przedłożyć mu memoriał robotników.

Memoriał ten zawiera ich żądania co do ograniczenia godzin pracy, zniesienia roboty akordowej i noce, podniesienia płacy dziennej tak, aby dla wszystkich robotników, tak tutejszych, jak i dla wiejskich przybyszów wynosiła jednakowo 70 ct. dziennie (obecnie płaci magistrat lwowski 50 ct. dziennie, a wiejskim 60 — 70 ct. i bezpłatnie daje im mieszkanie na nocleg).

Robotnicy magistracy domagają się dziś, aby praca ich trwała od 6 rano do 6 wieczór z 1½ godziną przerwą na obiad. Przy zamykaniu ulic na akord placą im dziś 1 centa za 25 m.², przyczem można, usilnie pracując, zarobić najwięcej 35 ct. dzien-

Vaselina lekarska poleca Droguerya Leona Menkesa

biała kilo 80 ct., — żółta kilo 55 ct.

we Lwowie ulica Kaźmierzowska 19.

nie. Co do zniesienia robót nocnych, skargi robotników są słuszne. Obecnie bowiem robotnik magistracki po całodzienniej pracy musi iść, gdy kolej nań przyjdzie, na nocną robotę od 8 wieczór do 4 rano a potem znowu przed 6 rano staje do roboty na dzień cały, zatem robi 3 „szychty” jednym ciągiem. Nie zechce pójść na nocną robotę, to na drugi dzień nie zostanie przyjęty do roboty; pójdzie na nocną robotę, to zarobi 20 — 27 ct., a na drugi dzień zmęczony za rzekome lenistwo dostanie guldena... kary.

W dalszym ciągu domagają się ci zarobnicy, aby tak ze strony robotników, jak i ze strony dającego zajęcie magistratu obowiązywał 14-dniowe wyowiedzenie; aby każdy robotnik zajęty przy magistracie był ubezpieczony na wypadek choroby. Wreszcie żądają, aby wspomniane wyżej tak zwyczajne dzisiaj a wysokie kary zostały zniesione i aby ich przy pracy inaczej traktowano (obecnie nieraz robotnik zarobi 2 złr. w tygodniu i przy wypłacie nie dostanie ani centa, cały tydzień robi za darmo t. j. za karę, że zachorował podczas roboty).

Wczoraj w południe deputacja, złożona z pp. Mokłowskiego, Przyjemskiego i jednego z robotników, wręczyła memoriał tej treści p. prezydentowi Małachowskiemu. Prezydent przyrzekł, że wglądnie w tę sprawę i wedle możliwości i słuszności załatwi żądania robotników.

Ogień pokojowy powstał w sobotę około 5 po południu w suterrenach domu pod l. 12 przy ulicy Piotra Skargi. Od węgla, który wypadł z paleniska kuchennego, zajęły się heblówki i trzaski, a następnie urządzenie mieszkania.

Ogień dość szybko ugaszono.

Złamanie nogi. Pięcioletni Leos Brenner, przeżdżając onegdaj obok łaźni Centralnej, padł na chodniku i złamał prawą nogę. Pogotowie Towarz. ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

Waleczny „führer” garnizonu lwowskiego, utraktowany nalezytce przez Jakóba Maksa, pokłócił się z nim po wyjściu z szynkowni o obrazę honoru wyrażoną przez poufale słówko „ty” i dobywszy szabli, ciał nia Maksa, zasłaniającego się ręką, tak silnie, iż przeciął mu dłoń prawą i tętnicę. Ciężko rannego opatrzyło pogotowie tow. ratunkowego.

Głuchód Mickiewiczowski.

Lwów. Z komisji odczytowej komitetu centralnego donoszą nam, że w powiecie lwowskim, dzięki gorliwym zabiegom towarzystw kobiecych odbędą się obchody Mickiewiczowskie; w Rzęśnie polskiej. Da widowie, Kulparkowie, Sokolnikach, Błohorszczy, Zniesieniu, Snopkowie, Zubrzy, Sichowie, Brzuchowicach, Zimnej wodzie, Stebniówce, Dublanach i Małachowie. Nadto na Zniesieniu powstanie również Czytelnia ludowa im. Mickiewicza. Komisja odczytowa odniosła się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o pozwolenie użycia sal szkolnych w wymienionych gminach na uroczystość Mickiewiczowską.

Wydział Tow. nauczycieli szkół wyższych rozesłał następującą odezwę: Wydział Towarzystwa naucz. szkół wyższych rozda 4 lipca b. r. 6 stypendyów z fundacji im. Mickiewicza wdowom lub sierotom po nauczycielach szkół średnich, a byłych członkach Towarzystwa naucz. szkół wyższych. W tym celu upraszamy uprzejmie szanowne wydziały Kół, by zechciały o tem uwiadomić strony interesowane, a prośby nadesłane na ich ręce wraz z odpowiednim wnioskiem przesłać do wydziału najpóźniej do 20 czerwca br.

„Adam i Maryla”. Na uroczystość setnej rocznicy urodzin Mickiewicza napisał Zygmunt Sarniecki pod powyższym tytułem rzecz sceniczną, która wystawiona będzie w przyszłym miesiącu w teatrach krakowskim i lwowskim.

Kronika krajowa.

Tarnobrzeg. Uroczysty obchód pięćdziesiątej rocznicy zniesienia pańszczyzny odbędzie się w naszym mieście w niedzielę 15 b. m. z następującym porządkiem: Solenne nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów o 10 rano. Po nabożeństwie o godz. 1 popołudniu: Zgromadzenie uczestników obchodu na błoniu pod miastem; cztery przemówienia: przewodniczącego komitetu, reprezentantów szlachty, włościan i duchowieństwa; deklamacje włościan; śpiewy chóralne. „Bitwa racławicka” przedstawiona przez włościan, podczas „bitwy” przygrywać będzie muzyka „Harmonii” tarnobrzesckiej.

Nieszczęśliwy wypadek. Z Kolomyi donoszą: Dwuletnia córeczka pp. Bihunów, mieszkających przy ul. Hetmańskiej, korzystając z pierwszego w tym roku cieplejszego dnia wiosennego, wybiegło w samo południe na podwórko, ażeby użyć świeżego powietrza i nacieszyć się dawno niewidzianem słonkiem. Goniąc za kotkiem dostało się dziecko przez obalony parkan do sąsiedniego ogrodu i wpadło do rowu, napelnionego gnijącą wodą. Musiało upaść główką na dół, bo kiedy ojciec, wróciwszy po godzinie 12 ze szkoły do domu i nie znalazłszy swojej pieszczochy, wyszedł na podwórko, ażeby jej poszukać, zobaczył z rowu wystającą tylko bućki dziecka. Skonstatował śmierć przez uduszenie. Wypadek ten sprawił ogromne wrażenie i wywołał u wszystkich sąsiadów żywe współczucie dla ciężko dotkniętych rodziców.

Samobójstwo żołnierza. Komenda 11. korpusu przysłała nam następujące pismo: W rubryce „Kronika” z 28 kwietnia b. r. umieszcza Szanowna Redakcja korespondencję z Żółkwi tej treści, że dnia 23 kwietnia b. r. tamże pewien ułan (Stanisław Wojeicki) żył sobie samobójczo odebrał. Jako powód tego kroku

podano zarazem złe i ustawie przeciwne obchodzenie się ze strony przełożonego kaprała. Według zarządzonego i dokładnie przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że przyczyną samobójstwa była tęsknota za domem.

Korespondencje Redakcyi. Z. W. we Lwowie: Felietony na konkurs nadesłane, a zbyt obszerne, o ile się nadadzą do naszego felietonu, będą drukowane za oznaczone w konkursie honorarium. Prosimy się zgłosić.

Dla Bronisławy B., zamieszkałej przy ulicy Leśnej l. 4, obciążonej czworgiem dzieci, której mąż dogorywa w szpitalu, złożył Sławcio Dzeduszycki 2 zł.

Obarczenie uczniów nauką. Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: Chcąc zebrać daty, dotyczące się obarczenia uczniów nauką, upraszam Szanownych Rodziców uczniów o łaskawe i o ile możliwości dokładne uwiadomienie mnie drogą listowną: ile czasu dziennie potrzebują ich dzieci, uczęszczające czy to do szkół ludowych czy średnich, na przygotowanie się w domu z lekcji zadanych w szkole. W uwiadomieniu tem należy podać szkołę i klasę, do której uczeń uczęszcza, czy jest uzdolniony czy nie, czy się sam lub ma nauczyciela, jaką miał klasę w poprzednim półroczu; a czas potrzebny na naukę w domu podać z każdego dnia osobno w okresie jednego tygodnia. Łaskawe uwiadomienia upraszam nadsyłać pod adresem: Redakcja czasopisma *Muzeum*, Lwów, ulica Zielona l. 34 b, najpóźniej do 20 b. m.

Dr. Bolesław Mańkowski.

Wszystkie pisma uprasza się o powtórzenie tej odezwy.

Opusty podatkowe. Dyrekcyja skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl artykułu VIII. z dnia 25 października 1896 dz. u. p. nr. 220, oraz rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 15 grudnia 1897 (dz. u. p. nr. 297) nastąpi w r. 1898 dziesięcioprocentowy opust od przypisanych na ten rok należności podatku gruntowego, domowo-klasowego i domowo-czynszowego z wyjątkiem 5 procent podatku od dochodu z domów, uwolnionych czasowo od podatku z tytułu nowej budowy. Opust ten dotyczyć będzie wyłącznie tylko rządowych należności podatkowych — z wyłączeniem dodatków autonomicznych — zapisywany będzie w odnośnych książeczkach podatkowych, względnie w nakazach płatniczych po obliczeniu opustu, przypadającego za rok 1898 na każdego poszczególnego kontrybuenta.

Kiedy uwidocznienie to będzie mogło nastąpić podadzą urzędy podatkowe w swoim czasie osobnymi obwieszczeniami do powszechnej wiadomości.

„Trzeci maja” w „Skale”. Dla uczczenia 107 rocznicy nadania wiekopomnej Konstytucji, urządziła dyrekcyja „Skaly” uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny we wtorek 10 b. m.

Pogadanka. Czytelnia katolicka zapowiada na wtorek 10 maja b. r. pogadankę księdza Alfreda Wróblewskiego „O opiece nad terminatorami lwowskimi”.

Z gal. Tow. aptekarskiego. Nadzw. walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 6 wieczór, w lokalu Towarzystwa przy ul. Pańskiej l. 22. Na porządku dziennym: Sprawa zmiany statutu.

Rzeźnicy. Walne zgromadzenie członków Stow. przemysłowego rzeźników, masarzy i mydlarzy we Lwowie odbędzie się we wtorek, dnia 10, maja o 4 popołudniu w lokalu Stow. „Gwiazda”.

Rektorat politechniki ogłasza konkurs, celem obsadzenia posad asystentów przy katedrach technologii chemicznej, matematyki I. i matematyki II. w szkole politechnicznej we Lwowie. Termin do dnia 16 czerwca.

Weteran wojsk polskich, który wyrabiał pamiątkowe pierścionki z włosów — złożony obecnie ciężką niemocą, apeluje do serc litościwych. Łaskawe datki nadsłać można do sklepu p. Ludwiga, Halicka 14, gdzie wspomniane pierścionki znajdują się na składzie.

Znaleziono w drodze z parku Stryjskiego zgubione pamiątki z pielgrzymki do Rzymu, jako to: 2 medaloniki z papieskimi błogosławieństwem, bilety wstępu do kaplicy Sykstyńskiej i t. p. Odebrać można ul. Łyczaków, 18, parter.

Złoty zegarek, zgubiony w ogrodzie miejskim, zechce rzetelny znalazca oddać p. W. G. pod l. 6 przy ul. Gołębiej, gdzie otrzyma 25% wartości, jako nagrodę.

Podziękowanie. Rodzina JE. zmarłego c. i k. generała zbrojnego hrabiego Schulenburga, jakoteż oficerowie i urzędnicy wojskowi 11 korpusu wyrażają wszystkim władzom cywilnym i reprezentacyom, tudzież całej ludności okręgu tego korpusu głęboko odczute podziękowanie za okazane współczucie z powodu zgonu dowódcy 11 korpusu i obrony krajowej JE. głównodowodzącego generała-zbrojnego Jana hrabiego Schulenburga.

Zmarli:

Ludwik Prebendowski ur. w r. 1822 b. członek organizacji narodowej, b. więzień długoletni stanu w Josefstadt, urzędnik Tow. wzajem. ubezpieczeń w Krakowie, zmarł w domu syna swego, lekarza skarbu Stan. hr. Badeniego w Radziechowie.

Hr. Karolina Teresa Raczyńska, z domu księżniczka Oettingen-Wallerstein, dama krzyża gwiazdowego, żona hr. Karola Raczyńskiego, właściciela Dembicy, członka dziedzicznego pruskiej Izby panów i podkomorzego pruskiego, zmarła w Bregencyi dnia 1 bm. przeżywszy lat 67.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Odczyty. W sali ratuszowej wygłosił w sobotę wieczorem Jan Kasprzewicz odczyt na temat: „Ideale społeczne Mickiewicza”.

Z właściwą duchom twórczym intuicyą — zarysował poeta wizerunek twórcy „Konrada”, jako wyznawcy na granitowej podstawie opartych zasad społecznych i politycznych, jasno i wyraziście sformułowanych.

Legia ochotnicza we Włoszech, stosunek poety do Piusa IX., artykuły ogłoszone w *Pielgrzymie* — to poezja czynu, której lekkie, duchowe przedświty odbijają się już w „Grażynie”, „Konradzie”, „Księgach pielgrzymstwa” itd.

Wielki protest przeciw uciskowi, głos oburzenia wobec despotycznych dążeń i małostkowej „racyi stanu”, nie umiającej ogarniać wielkiej idei narodowej, bezgraniczna siła poświęcenia dla ojczyzny — oto syn-teza społecznych teorii Adama, jego — jakby dziś powiedziano — wyznanie wiary politycznej.

Prelegent omówił również wpływ St. Simona i Byrona na Mickiewicza.

Za piękny, szlachetnym zapałem owiany odczyt podziękowali słuchacze p. Kasprzewiczowi serdecznymi oklaskami.

Niemniej gorące i szczerze objawy uznania dostały się w udziale J. Kotarbińskiemu, który — uproszony przez Czytelnię kobiet — wygłosił wczoraj w południe odczyt o Asnyku.

Kotarbiński jako prelegent działa na słuchaczy nie tylko treścią swych wywodów, opracowanych zawsze z prawdziwie artystyczną finezyą, lecz także świetnym sposobem wygłoszenia, podbijającym umysły i uczucia słuchaczy. Wczoraj ta strona odczytu w tem pełniejszym zajaśniała blasku, że Kotarbiński ilustrował go deklamacją wyjątków z poezji Asnyka, a wiadomo, jak znakomitym jest krakowski artysta-estetyk recytatorem.

Kotarbińskiemu udało się osobistą i literacką fizyognomię Asnyka nakreślić z przedziwną wyrazistością. Kilku energicznymi rzutami zaznaczywszy tło, na jakim pojawiła się postać El...ego, przedstawił zwięzłe najwybitniejsze chwile życia poety, aby następnie przejść do gruntownego oświetlenia jego twórczości.

Po „jesieni polskiego romantyzmu” uosobionej w Polu i Syrokomli wystąpił Asnyk z pieśnią nową i od razu zelektryzował społeczeństwo.

Złączyły się w nim w harmonijną jedność artyzm wybredny i myśl głęboka. Subtelny artysta znajdował dzielną podporę w poważnym filozofie.

Nie mieliśmy poety, któremu udało by się nawet z dziedziny abstrakcyj tyle zaczerpnąć piękna i w tak konkretne, tak szczerze poetyczne przyoblec je kształty — jak Asnyk. Nie też dziwnego, że filozoficzny kierunek myśli unosił go za granice wyłącznie narodowej poezji; Asnyk zarzucił w swych utworach pomost między pierwiastkiem rodzimym, a szerszymi prądami i stojącymi przed nimi na uboczu zbliżył znowu do wielkiego ruchu europejskiego.

Taki przeto nie mógł być obojętnym na to, co działo się w społeczeństwie. Jakoż hasła chwili znalazły w Asnyku żywe odbicie; demokratyczny kierunek postępu miał w nim zawsze gorącego obrońcę, ale zarówno artysta, jak filozof stawiali w nim czoło zaślepieniu. Poetą demagogii Asnyk nigdy nie był.

Mistrzowska forma utworów Asnyka stanowi epokę w naszej poezji i kunsztowność podniosła on do niebywałego blasku, nigdy jednak z ujmą myśli.

Szlachetny w życiu, przełaził tę szlachetność w swe pieśni; tryskały one zawsze ze źródła uczuć i przekonania, obca im wszelka sztuczność, silenie się, obłuda...

Wyjęliśmy zaledwie kilka szczegółów, z pięknego obrazu, jaki roztoczył przed nami wczoraj Kotarbiński. Całość, jak już wspomnieliśmy, nieprzerwanie przykuwała do siebie uwagę audytorium, w którym — rzecz w naszych stosunkach dość rzadka — nie brakło nawet sporego zastępu mężczyzn.

Kotarbiński ma niebawem znowu zjechać do nas mianowicie z odczytem o Prusie.

Z teatru. Dwa debiuty autorów dramatycznych odbyły się w sobotę na scenie skarbkowskiego teatru. Wobec powszechnych i uzasadnionych skarg na brak twórczych, rodzinnych talentów w tym kierunku — objaw to pocieszący, tem bardziej, że — powiedzmy z góry — nowozaczejni przynoszą z sobą talent prawdziwy i wiele szlachetnego zapału.

Praktyczny zawód dra Leona Świeżawskiego (jest lekarzem) nie pozbawił go, jak dowodzi, poetyckiego polotu.

Literaturze przysporzył on niedawno tomik dramatów, z których jeden właśnie ujrzał w sobotę światło kinkietów.

„Cmy nocne” rozświetla błysk świeżego, głębszego talentu, który szuka dla siebie pola rozwoju, przebiega dziś życie, jakby z pewną lekliwością, obawiając się karkołomnych skoków, nie mniej jednak ma już pełną świadomość swego istnienia i uzasadnioną nadzieję prędkiego skryształowania się.

Bohaterem jest „poeta czynu” człowiek, który przyjmuje na siebie cudzą winę, a odbywszy karę, odrzucony zostaje przez społeczeństwo, jako wyrzutek. Budzi się w nim wówczas chęć zemsty, zabija niewierną narzeczoną, dla której cierpiał i wraca do więzienia, tym razem już jako istotny zbrodniarz. Można by autorowi zarzucić, że postać bohatera, *Morskiego* przedstawia się raczej, jako symboliczna mara tragedii ludzkiej, niż jako człowiek z krwi i kości, świadomy swych czynów.

W każdym jednak razie typ to nawskróś poetycki — ta natura egzaltowana i błakająca się ciągle w abstrakcyach.

Powodzenie sobotniej premiery zawdzięcza p. Świążowski wyłącznie sobie, wykonawcy bowiem dramatu niestaraną, po lebkach przestudyowaną grą niczem się nie przyczynili do scenicznego podniesienia istotnej wartości utworu.

Drugi debiutant — to już wcale nie *homo novus*, lecz dobrze znany i uznany beletrysta: Kazimierz Rojan. Autorowi „Szczęścia“ zaświeciła również gwiazdka szczęśliwa na deskach scenicznych.

W jego „Pocziwcu“ jest nerw pisarza, jakby od dawna zbratanego z kulisami, jest tak rzadkie u początkujących w tym kierunku autorów życie sceniczne, potoczysta akcja, dobra obserwacja, zręczny rysunek postaci i to serdeczne udzielające się wszystkim uczucie swojskości, które sprawia, że „Pocziwiec“ od razu podbija widzów. Rojan dał nam bezpretensjonalną bajkę, której osnową jest pełna przeszkód podróż p. Poleckiego, prezesa jakiegoś stowarzyszenia, do Wiednia, celem uproszenia ministra o uwolnienie tej instytucji od podatków.

P. Polecki, nie władający językiem niemieckim, opiera się zaszczytowi przewodniczenia deputacji i dzięki sprytniej interwencji siostrzeńca pani domu, pocziwego szaloputy, który pali koperczaki do córki prezesa — sprawa deputacji przyjmuje bardzo wesoły obrót, bo na czele jej staje „lubiący się strasznie wygadać, zwłaszcza przed Ekscelencyami“ — tapicer Dudaczek, a towarzyszy mu zapoznany dramaturg młody Bukwa, który spodziewa się znaleźć na bruku wiedeńskim więcej materyału do tragedji wielkich rozmiarów.

W lekką, dużym zasobem humoru zaprawną treść umiał Rojan wpleść zręcznie niejedną myśl poważniejszą, jak np. o dążeniach kobiet do samodzielnej pracy zarobkowej, oraz o wynagradzaniu u nas pracy literackiej i artystycznej.

„Pocziwiec“ odegrany był dobrze, z werwą i we właściwym tempie. Rojan miał szczęście nawet do wykonawców.

Zasłużyli na uznanie zwłaszcza pp. Chmieliński, Feldmann, Wostrowski i Nowacki, oraz panie: Gostyńska, Cichocka i Polecka.

† Ryszard Ruszkowski

artysta teatru hr. Skarbka, popularny pisarz dramatyczny, zmarł dziś rano we Lwowie.

Ruszkowski urodził się w Warszawie w r. 1855, zmarł tedy w sile wieku, bo przeżywszy zaledwie lat 43. Jako młody chłopiec rozpoczął karierę sceniczną w Warszawie, następnie przeniósł się do teatru krakowskiego, poczem po wędrowce prowincjonalnej, zaangażowany został w roku 1890 do teatru skarbkowskiego przez ówczesnego dyrektora Schmidta.

Talent Ruszkowskiego objawił się bardzo wcześnie; celował on później wzbogacony doświadczeniem i wielką intuicją artystyczną w rolach charakterystycznych, które wyposażał nietylko humorem, ale i głębokim myślowym podkładem i inteligentnym wypracowaniem szczegółów.

Jako autor dramatyczny zapisał się s. p. Ruszkowski zaszczytnie w komedii. Posiadał wielki zmysł obserwacyjny, łatwość tworzenia oryginalnych postaci ze świata mieszczańskiego i wojskowego. Pierwsze utwory pisał s. p. Ruszkowski do spółki z Adolfem Abrahamowiczem, a najlepszym owocem tej wspólnej pracy był „Mąż z grzeczności“, znakomita farsa, która nie prędko zejdzie z repertuaru scen polskich.

Po napisaniu jeszcze dwóch fars do spółki — Ruszkowski rozszedł się z Abrahamowiczem. Ambicja autorska parła go do samodzielnej pracy dla sceny; w głowie switały mu plany i zarysy nowych sztuk, w których wierzył się przed zaufanymi przyjaciółmi, objawiał gorący zapal do tworzenia, podchwytując szczegółami z życia codziennego, dopatrywał się komicznych i charakterystycznych stron u ludzi w sytuacjach, których oko przeciętnego obserwatora dostrzedz nie mogło.

Nie dziw więc, że uzbrojony w takie siły i środki napisał rzeczy dobre, a wśród tych takie, które mu zapewnią imię polskiego Kadelburga.

W odstępach czasu pojawiały się na scenach: lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej (rządowej i ogródkowej) utwory sceniczne s. p. Ruszkowskiego jak „Teść“, „Bonuś prezesem“, „Jadzia wdową“, wreszcie „Wesele Fonsia“.

Towarzyszył im zawsze sukces, częstokroć nawet bardzo świetny. Ruszkowski cieszył się nietylko w sferach artystycznych Warszawy, Lwowa i Krakowa wielką sympatją i uszanowaniem, jako artysta i autor; sympatie dlań sięgały dalej i objawiały się bardzo znamienne w szerokich kołach obywatelskich, gdzie ceniono s. p. Ruszkowskiego (ogólnie Ryniem zwanego) dla jego pięknych zalet charakteru, nadzwyczajnie pogodnego, jowialnego usposobienia, zdrowego humoru i młodzieńczego niemal temperamentu.

Dziś teatr polski i sztuka dramatyczna opłakują zgon zasłużonego pracownika, artyści w serdecznym żalu żegnają jednego z najlepszych kolegów, który wielu lzy otarł i pocieszył, wspomógł zawsze w sposób tak właściwy, iż nie zdrasnał godności własnej potrzebującego pomocy.

Ruszkowski chorował od dłuższego czasu na piersi. Po powrocie z Włoch, czuł się zdrowszym, niebawem jednak nastąpiło złośliwe pogorszenie.

Pozostawia żonę (córkę s. p. Zboińskiego) i jednaka syna.

Niech ta ziemia, którą tak ukochał i dla której serdecznie pracował lekka mu będzie. Cześć jego pamięci! Pogrzeb s. p. Ruszkowskiego odbędzie się w środę o godz. 4 popoł. z domu żałoby (gmach teatru) na cmentarz Łyczakowski.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

London, 9 maja. Biuro Reutera donosi z Hong-Kong: Admirał hiszpański zakomunikował generalnemu gubernatorowi, że nie może żadną miarą dłuższego stawiać oporu i w interesie ludzkości musi się poddać, chociaż sam gotów jest walczyć do upadłego i zginąć.

Admirał Dewey zaproponował, aby władze hiszpańskie urzędowały aż do zakończenia wojny pod flagą amerykańską.

Madryt, 9 maja. Ministerstwa wojny i marynarki pracują nad zorganizowaniem wyprawy na wyspy Filipińskie.

Waszyngton, 9 maja. Sekretarz marynarki zapowiada, że rząd wyśle natychmiast 5000 ludzi, celem poparcia Deweya.

Wiedeń, 9 maja. Cesarz przyjął wczoraj o godz. 1 namiestnika hr. Pinińskiego na prywatnej audiencji.

Wiedeń, 9 maja. Niektóre dzienniki dzisiaj przynoszą wiadomość, że minister handlu, bawiac przed paru dniami w Bielsku, w rozmowie z tamtejszymi przemysłowcami oświadczył, że rząd wypracował już statuty dla mających się utworzyć rad przyboycznych: przemysłowej przy ministerstwie handlu i agrarnej przy ministerstwie rolnictwa.

Wiedeń, 9 maja. Umarł tu wczoraj poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy, Wiedersperg.

Wiedeń, 9 maja. Po uroczystym otwarciu kolej miejskiej, cesarz wsiadł do przygotowanego pierwszego pociągu i pojechał do stacji Heiligenstadt. Podczas jazdy cesarz stał na platformie i ukłonił się przed tłumem zgrupowanym po obu stronach publiczności, która go entuzjastycznie witała.

Praga, 9 maja. Wczorajszy *Hlas Podripsy*, organ dra Engla, domaga się bezzwłocznego zwołania wiecu stronnictwa młodoczeskiego, aby na nim przywrócić w całej osnowie pierwotny czeski program prawnopanstwowy, a usunąć nowy wielce umiłowany oportunizm niektórych przewodników młodoczeskich. Jeżeli przewodnictwo stronnictwa nie zechce zwołać tego wiecu, lub jeżeli usunie od udziału w nim żywioły radykalne, wtedy miejscowy Podripsyki komitet stronnictwa zwoła ów wiec na własną rękę.

Praga, 9 maja. Dziś odbyło się Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Buschtiehradzkiej. Uchwalono wypłacić dywidendę na akcyę A) po 96:50 zł., na akcyę B) po 26 zł. w. a.

Paryż, 9 maja. Dzień wyborów minął spokojnie. Udział w wyborach był bardzo ożywiony. Wyniki wyborów przyjmowano okrzykami „Góra republiki!“ — W 20 okręgu przyszło do manifestacji; odbywały się głośnie: „Góra komuna!“ Uwięziono cztery osoby. Wybór Drumonta był hasłem do manifestacji pod redakcją dziennika *Libre Parole*. Drumonta witano radośnymi okrzykami, a wybór jego ogłoszono transparentami.

O godzinie 4-tej rano wiadomy był wynik z 428 okręgów. Z wyboru wyszło: 27 monarchistów, 151 umiarkowanych republikanów, 94 radykałów, 29 socjalistów. W 127 okręgach głosy rozstrzelone; przyjdzie do wyborów ściślejszych.

Według stanu, jaki był wiadomy o tej godzinie, republikanie zyskali 19 mandatów; z tego odebrali radykałom 10, socjalistom 3, a reakcyonistom 6; natomiast stracili mandatów 11, z tego na rzecz radykałów i socjalistów 9, na rzecz koncentracji 1, i również 1 na rzecz reakcji.

Między ponownie wybranymi są: prezydent ministerstwa Meline, ministrowie Barthou, Turrel i Boucher.

Klęska Jauresa w mieście Carmaux, którego zwyciężył markiz Solage, dała powód do manifestacji.

Paryż, 9 maja. O godzinie 7-mej rano znano wyniki z 538 okręgów. Wybranych jest 173 republikanów, 70 radykałów, 39 radykalnych socjalistów, 24 socjalistów, 26 zwolenników koncentracji i 36 zwolenników reakcji. W 170 okręgach potrzebne są wybory ściślejsze.

Paryż, 9 maja. Dotąd wybrano: 27 monarchistów, 151 umiarkowanych republikanów, 94 radykałów, 29 socjalistów. W 127 okręgach odbędą się wybory ściślejsze.

Republikanie zdobyli 19 nowych mandatów, a mianowicie 10 od radykałów, 6 od konserwatystów i 3 od socjalistów. Stracili natomiast 11 mandatów, z których 9 dostało się radykałom, a po 1 socjalistom i konserwatystom.

Paryż, 9 maja. Dotychczas (godzina 2) wiadomy jest wynik 566 wyborów, a mianowicie wybrano 193 republikanów, 104 radykałów, 41 socjalistów i 47 monarchistów. W 181 okręgach nastąpią wybory ściślejsze.

Republikanie zyskali mandatów 22, stracili 16, radykali zyskali 8, stracili 11, socjaliści zyskali 6,

stracili 4, monarchiści zyskali 4 a stracili 3 mandaty.

Paryż, 9 maja. Jaures, który upadł przy wyborach w Carmaux, zamierza kandydować przy wyborach ściślejszych w jednym z okręgów paryskich.

Do ściśłego wyboru przyjdzie także minister kolonii Lebou.

Paryż, 9 maja. Dzienniki umiarkowane wyrażają radość z powodu upadku Jaures'a i powodu ściśłego wyboru Gobleta. Poczytuja to za objaw symptomatyczny, który wskazuje, że także reszta wyborów wypadnie po myśli rządu.

Turyń, 9 maja. Generał Robittard i major Legram ze sztabu wojskowego prezydenta Faure'a przybyli tu wczoraj z życzeniami do króla od narodu francuskiego.

Delegacje dla spraw wspólnych.

Budapeszt, 9 maja. Budżet wspólny na rok 1899, przedłożony zebraniem dziś delegacyom, wykazuje ogólny wydatek w kwocie 167,175,940 zł. o 5,990,915 zł. więcej od poprzedniego budżetu. Po potrąceniu dochodów wspólnych w kwocie 2,797,558 pozostaje ogólna suma do pokrycia 164,378,382 zł. Zwyżki zarządu cłowego prelimitowane są w kwocie 57,139,530 zł. o 3,540,640 wyżej.

Z wydatków wypada 4,142,200 zł. na ministerstwo spraw zagranicznych (o 129,300 zł. więcej), 157,966,122 zł. na ministerstwo wojny (o 5,870,034 zł. więcej), z czego: zwyczajne wydatki na wojsko 129,907,848 zł., nadzwyczajne 11,217,014 zł., — na marynarkę zwyczajne 11,095,260 zł., nadzwyczajne 5,746,000 zł. — Wydatki wojskowe w ogóle w porównaniu z poprzednim budżetem wzrosły o 3,510,034, a na marynarkę o 236,000 zł. Wydatek netto na Bośnię i Hercegowinę wynosi 3,479,000 zł. — o 10,000 zł. mniej, niż w poprzednim budżecie.

Wiedeń, 9 maja. Przedłożony delegacyom budżet wspólnych wydatków wykazuje nadwyżkę przychodów z cel w łącznej kwocie 11,653,000 zł.

W budżecie wspólnym na armię figuruje kwota 853,000 zł. na kolację dla żołnierzy.

Kredyt nadzwyczajny w sumie 30 milionów spowodowany został przygotowaniami wojennymi, koniecznymi w r. 1897 z powodu wojny grecko-tureckiej i ogólnej sytuacji niepewnej. Rząd już w roku ubiegłym zażądał na ten cel 7 milionów, dodając, że znaczne sumy będą potrzebne. Sum tych wówczas nie można było jeszcze dokładnie określić. Obecnie dopiero rząd staje z określonym żądaniem kredytu 30 milionów, na zapłacenie poczynionych wydatków, który oba rządy po 15 milionów zamierzają pokryć z aktywów.

W motywach do przedłożenia dotyczącego marynarki zaznaczono, że większe wydatki uzasadnione są potrzebami wzmocnienia floty austriackiej dla ochrony wybrzeży.

Większy zaś kredyt, wymagany przez ministerstwo spraw zagranicznych, znajduje uzasadnienie w wydatkach, jakie pociąga za sobą reforma Akademii orientalnej, oraz kreowanie nowych konsulatów, jakoteż dyplomatycznych zastępstw austro-węgierskich.

Wiedeń, 9 maja. Dziś przed południem otwartą została w obecności cesarza nowa kolej miejska. Na przemówienia marszałka krajowego, ministra kolei i burmistrza, cesarz odpowiedział wyrażeniem nadziei, że kolej ta, która przysłała do skutku przy zgodnym współdziałaniu władz autonomicznych z władzami państwowymi, przyniesie ludności wielkie korzyści i przyczyni się do jeszcze pomyślniejszego rozwoju Wiednia, który monarsze leży bardzo na sercu. W końcu cesarz wyraził uznanie siłom technicznym, zajętem przy budowie tej kolei, która jest prawdziwą ozdobą Austrii.

Depesze handlowe z d. 9 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 9 maja. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 358:50 Tureckie 60:50; Länderbank 230:—; Kolej państwowa 359:25; Południowa 72:50; Alpin 167:60; Tytoniowe 131:50. Uspokojenie utrzymane.

Kurs lwowski:

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127—	128:10
Za 100 marek	58:50	58:80
20-frankówka	9:50	9:62

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 9 maja.

Ogółem przywieziono na targ dzisiejszy 4147 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem 1053 szt. z Galicji i Bukowiny. Ceny za galicyjskie woły 36 zł., za niemieckie krasie woły do 40 zł., za sto kilogramów żywej wagi. Tendencja niezmienną.

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 9. maja.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
 Pszenica gotowa 13:25 do 13:50. Zyto gotowe 10:— do 10:50. Owies gotowy 8:70 do 9:10. Jęczmień pastewny 8:25 do 8:75. Jęczmień browarniany 9:— do 10:— . Rzepak — do — . Lmanka — do — . Groch pastewny 7:— do 7:50. Groch do gotowania 9:— do 10:— . Wyka 6:50 do 7:50. Bobik 8:— do 8:50. Hreczka 9:50 do 10:50. Kukurudza stara — do — .

Kukur. nowa lub na term. 6— do 675. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 30— do 45—. Koniczyna biała 25— do 40—. Koniczyna szwedzka 35— do 70—. Tymotka 15— do 20.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 1825 do 1850; na term. 16— do 1650.

Na targach zagranicznych usposobienie co do zboża lepsze. Spirytus nieco słabiej.

Wiedeń. Gielda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 1267 1/2 do 1272 1/2 do ——. Loco Ołomuniec 1190 do 12— zł. loco Brün-Wiedeń 1195 do 1205. Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 3637 1/2 do 3650 zł., Secunda 3612 1/2 do 3625 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 370 do 390 zł., galicyjska na wagony 1475 do 1525 zł., przejrzysta 16— do 1625 zł., amerykańska 2075 do 2125.

Tryest. Centrigal Pilé gotowy 141/8 do 143/8, na maj-lipiec 141/4 do 141/8.

Praga. Cukier gotowy 1267 1/2.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę — do —, żyto na wiosnę — do — zł., kukurydza na maj-czerwiec 612 do 614, owies na wrzesień 606 do 602, pszen. na maj-czerw. 1437 do 1440, pszenica na jesień 1064 do 1066, żyto na wrzesień 812 do 814.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 5410, (fuenfziger) —.

Podwołoczyska. Dowóz znaczny. Płacono za galicyj. pszenicę po 13— do 1340, żyto 890 do 950, jęczmień 7— do 790, owies 840 do 875, za 100 klg. loco Skalat Grzymałów. Rosyjska pszenica z bliższych i dalszych okolic 10— do 1150, żyto 760 do 8—, owies 725 do 775.

Szczecin. Spirytus (z podatkiem konsumcyjnym) loco 5430.

Wrocław. Pszenica 2310, żółta 23—, żyto 1730, owies 17—, spirytus (fuenfziger) na maj 7330, (siebziger) na maj 5350.

Lindau. Rosyjska pszenica 2430 do 2590, rumuńska 2590.

Monachium. Ogółem zakupiono 4501 centn. Pszenica 1255, żyto 958, owies 737, jęczmień 893 1/2.

Hamburg. Nafta loco 570. Zwyczaj.

Antwerpia. Nafta 1712. Mocno.

Brema. Nafta loco 575.

Paryż. Mąka znak „12“ na mies. bieżący 6475, na czerwiec 6475, na lipiec-sierpień 6375. Pszenica na mies. bieżący 3025, na czerwiec 3025, na lipiec-sierpień 1950, żyto na mies. bieżący —.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

57

NA PODGLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

Teodor mimo wszystkich swoich pretensyj do jakiejś wyższości, wierzył widocznie także, że duch dziada odda dwór i majątek w ręce tego wnuka, który będzie tego wart i który we dworze zamieszka i dlatego przywędrował do dworu, choć z pewnością nie był wart żadnej cudownej interwencji. Ale pocóż wrócił do ojca? i pocóż to Oleksa dziś właśnie kazał Maksymowi wrócić do chaty? i kiedyż to Maksym odprysnął uroczyste wszelkiej nadziei posiadania Czarnej? i z kąd się brała owa widoczna pewność Oleksy, że jemu się należały po prawie majątek i nazwisko? Same to były zagadki nie rozwiązane, a zaprawdę dla Jana nie obojętne. Można było klucza do nich dobrać, idąc do chaty Oleksy, ale dziś nie śmiał Jan tego uczynić. Nietylko wstręt przed chłopem zbrodniarzem wstrzymywał go od tego, wstrzymywała go także słusna obawa, że poszedłszy, sprowadzi tylko jakieś nieobliczone a groźne może wypadki.

Nie znośił samotności we dworze. Miał zresztą obowiązek zdać raport o wszystkim przed panną Manią, Ziemińską. Kazał tedy założyć do sanek, a milcząc, zjechał do Rykowiec. Zastał tam pana Maryana

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 9 maja.

P. hr. Cetnerowa z synem, Mościska. — J. Egetz, Ławoczne. — W. Postruski z żoną, Wojniłów. — Wm. Gerstman i M. Kurkowski, Kryg. — F. Pfeiffer, Witkowie. — B. Bettelheim, Wiedeń. — E. Jelinek i K. Krywanek, Przemyśl. — P. Iwanicki, Barwinek. — W. hr. Reyowa, Psary. — Herm. Osterstetzer, Podwołoczyska. — W. Stawiariski, Jedlicze. — T. Rozwadowski z synem, Babin.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 9 maja.

P. Krokowski z Jagiellnicy. — F. Gedalje i P. Oborowicz z Wrocławia. — Pułkownik Mayer z żoną z Przemyśla. — M. Dąbrowska z Żółkwi. — Hr. Łoś z żoną z Kulmatycz. — D. Keplicz ze Stanisławowa. — P. Krobicki inż. z żoną z Złoczowa. — O. Merłowa i P. Garlicka z Brzeżan. — F. Bayer z Schlaggenwaldu. — A. Habi, F. Bombach, R. Schüller, E. Herzberg, M. Glück, J. Lipa, W. Sinajberger, T. Woitech z Wiednia.

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy

4% Obligacje Propinacyjne,

4% Pożyczkę krajową,

4% Pożyczkę miasta Lwowa,

5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Gbrońca w sprawach karnych

RADCA

Dr. Władysław Daisenberga

otworzył kancelaryę we Lwowie, przy ulicy Zyblikiewicza 1. 2., I. piętro.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 16 maja 1898

na

losy kredytowe ziemskie z roku 1880

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 90.000 koron.

tudzież PROMESY na

4% losy węgierskie hipoteczne

po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem.

do ciągnięcia 14 maja 1898.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wcześnie zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

NADESŁANE.

KRYNICA.

Z otwarciem sezonu przyjmuje do swego pensjonatu „pod Wisłą“, jak lat poprzednich, całe rodziny — również i pojedyncze osoby, a młodym panienkom, przybywającym bez osób starszych, zapewnia troskliwą opiekę.

Emilia Burzyńska,

wdowa po profesorze Uniw. Jagiell.

Adres: do 15 maja w Krakowie ul. Pijarska 1. 9, następnie w Krynicy.

Restauracja ogrodu miejskiego

otwartą będzie 7-go maja. Codziennie muzyka wojskowa 15-go i 30-go p. p. na przemian. O liczne odwiedziny uprasza Jędrzej Rudolf restaurator.

synami. Zrazu będzie się zdawało, że o tem nie chce słyżyć. Potem zażąda wygórowanej ceny. Ale z targu w targ skończy się na kilku tysiącach reńskich. Ostatecznie nie wolno panu pieniędzy żałować, gdzie chodzi o przyszłość dwu bliskich krewnych i nie wątpię, że zgoda stanie.

— Dziękuję pani za radę, która mi się wydaje dobrą. Pani znasz ten lud daleko lepiej odemnie. A pani sądzisz, że już zresztą uczyniłem za dużo mojemu obowiązowi i że nie potrzebuję więcej robić żadnych poszukiwań co do ważności ślubu mojego dziada z księżdówną Apolonią?

— Nie widzę żadnej możliwości dalszych poszukiwań.

— Więc pani możesz mnie szanować.

— Od chwili, jak pana poznałam, miałam przekonanie, żeś wart szacunku.

— Jestem szczęśliwy, że to słyszę, bo czuję, że pani jesteś dla mnie tak potrzebna, jak sumienie. że pani się stałaś moim sumieniem. A teraz śmiem się spytać, czy pani zechcesz być przez całe życie moim sumieniem?

— Jeśli Bóg zezwoli — tak.

— Jaś nie wiedział sam, jakim sposobem przyszedł do oświadczenia, nieformalnych wprawdzie, ale wyraźnych. Został przyjęty, był szczęśliwy i wszystko inne malało obok tego, że Mania Ziemińska zgodziła się na to, iż będzie do śmierci jego sumieniem. Od tam płynęła rozmowa swobodna, której nie powtórze.

(C. d. n.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. maja 1898 r.

Ogólny dług państwa.

placę żądają		
Renta papierowa maj-listopad	102.05	102.25
lutego-sierpnia	101.90	102.25
Renta srebrna stycznia-lipiec	101.75	101.95
kwietnia-października	101.85	102.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.50	164.50
1860 po 500 zł. mk. 5%	143.—	143.40
1860 po 100 zł. 5%	160.20	161.—
1864 po 100 zł.	197.50	198.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	121.15	121.35
Renta wol. od pod. 4% na 200 kor.	101.90	102.10
Renta inwert. austr. 8 1/2% na 200 kor.	92.75	92.95

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.50	120.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.50	129.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.50	100.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	211.60	212.60

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
z złote za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowin. lokal. za 200 kor. 4%	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. lwowsko-ozern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.85	121.05
kor. 4%	99.25	99.45
Obl. prop. aa 100 zł. 4 1/2%	100.85	101.85

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.25	140.25
poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161.50
za 50 zł.	160.50	161.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.40	99.40
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.—	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.70	98.70
Gal. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.70	98.70
Gal. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.40	99.40
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	169.50	170.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.60
Renta wiośna za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	109.50	110.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	85.50	86.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	60.15	60.95

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.70	99.60
obl. pr. z r. 1890 3%	120.50	121.50
1889 3%	117.50	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.25
los. 4%	98.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.40
los. 50 lat 4 1/2%	100.45	101.45
60 lat za 200	96.70	97.70
koron 4%	96.70	97.70
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	96.75	97.75
4% los. 41 lat	98.—	—
4% stare	97.75	98.35
4% za 200 kor.	98.80	97.30
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	100.80	101.80
Banku krajowego oblig. koman. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. koman. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.25	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% miniej 100%	92.60	93.90
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4%	90.—	99.90
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.80	109.80
1878 za 200 zł. 5%	103.70	109.70
1887 za 200 zł. 4%	98.80	99.80

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	158.25	158.75
Prést. banka handl. 500 zł.	1405.—	1415.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	358.75	359.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	886.65	887.25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	751.—	756.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	892.—	894.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	229.85	230.85
Austro-węg. 600 zł.	914.—	915.—
Związk. (Unionbank) 200	297.—	298.—
Ceszk. banku związk. 100 zł.	132.15	132.50
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.—	212.—
(akc. zakł.) 200 zł.	3505	3515
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł.	297.—	298.—
Wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowych 200 zł. per ult.	359.15	359.65
południowej 200 per ultimo	72.50	73.—
węgier. galicji. i. 200 zł.	211.50	212.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 509 kor.	167.10	167.60
Anstr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	744.—	745.—
Przegląd Tow. żelazn. przem. 209	570.—	578.—
Schodnica 500 kor.	180.—	181.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per ult.	181.—	181.50

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.50	201.50
Clary 40 zł. mk.	65.—	65.50
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	174.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Pożyczka m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50
Oten 40 zł. mk.	67.70	68.80
Palffy 40 zł. mk.	68.25	69.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.75	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.—	11.40
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	30.—
Salma 40 zł. mk.	84.25	85.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	182.—	182.—
m. 50 zł. 4%	73.—	76.—
Waldsteina 20 zł. mk.	59.—	62.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	9.55	9.59
20-frankówka	11.77	11.81
20-markówka	58.85	58.90
Rosyjski półimperyal	44.50	44.60
Niemieckie banknoty za 100 marek	127.62½	128.12½
Włoskie banknoty za 100 lir.		
Ruble (za 100 rs.)		

Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatniając po kilkakrotnym natarciu.

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerńków**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, lafery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński
Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycy
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

35 **Zastępstwo** 2)
na Galicyę

dla sprzedaży węgla i koks
z kopalni górnośląskich.

Węgiel i koks

całymi wagonami
po cenach niższych,
oraz w workach plombowanych po 50 klg.,
na jesień i zimę, z dostawą do mieszkania.
Znany z dobroci **Koks**
z kopalni „Zabrze“.
Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze piśmo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami **kwartalnie** 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorem rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Lyczakowska 27. 605

Do 15. maja

sadzić i dostać można:

Szparagi, fance trzyletnie, Connovers colossal, obryzmie, 100 sztuk 2 złr.
Kenwalie duże, 100 szt. 60 ct.
Róże cukrowe staropolskie do smażenia sztuka 30 ct.
Estragon, sztuka 30 ct.
Winna latorośl 35 ct. sztuka.
Truskawki polskie, duże, słodkie, tuzin 18 ct.
Truskawki ananasowe do smażenia, tuzin 18 ct.
Maliny remontanty, tuz. 40 ct.
Poziołki bez wąsów, miesieczne, tuzin 18 ct. (1343)

BULION

najlepszy ze zwierzyny i drobin od 5—, 6— do 7-50 za kilo.
Zarząd dworu i ogrodu 1343
w Łapszynie p. Brzeżany.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

KOKS

do celów kowalskich i opału
najlepszy materiał
po zł. 100 za 1 wagon = 10.000 kg.

franco Lwów dworzec

1454

wysyła

Zarząd Zakładu gazowego
we Lwowie.

Tadeusz Miłaszewski

zegarmistrz

Lwów, Akademicka 3

poleca swój

SKŁAD

zegarków

kieszonkowych i

stalowych, ściennych i podróżnych. 817

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.



Carbolineum

ter drzewny i pogazowy, Farby i Lakier do pociągania dachów, okien, drzwi itp. Proszki, Kwas karbolowy, siarczan żelaza i miedzi

poleca

w najmniejszych i w największych ilościach

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

Założony w r. 1855.

!!! JEDYNY !!!

MAGAZYN OBUWIA

własnego wyrobu

Jana Rybińskiego

Lwów, Pańska 1. 13

poleca 1821

obuwie wiosenne i letnie podług najnowszej mody wykonane.

Piece kaflowe

kuchnie i kominki

z materiału ogniotrwałego bardzo gustowne i dobrze ustawione, tudzież komisyowy skład najgustowniejszych i najtrwalszych klinkierów i płytek kamionkowych do wykładania kolorowo-deseniowych posadzek na korytarzach, bramach, podestach,

w kuchniach i kościołach poleca najtaniej

Franc. K. BARTOSZ

pierwszy konces. majster kaflarski, Lwów, kantor zamówień i wystawa, pl. Smolki 3.

Wszelkie naprawy i rekonstrukcje uskuteczniamy trwale, szybko i tanio. 1408



AMATOROM
herbat rosyjskich
poleca się znany handel
Władysława ADAMOWICZA
w Brodach
na pograniczu rosyjskiem
w cenie za złr. 1'20, 1'40,
2'50 i 3'50 za funt. 8



Szparagi

do 28 maja

po 3 złr. paczka 5-cio kilowa, później 2'40.

Bryndza

majowa, górską, doskonałą, faska 5-kilowa po 2'28

poleca 1413

Dwór Łapszyn

(Brzeżany).

!!! Przemysł krajowy !!! NA WIOSNĘ i LATO

Najmodniejsze na suknie dla Pań

Zefiry i płócienka kolorowe z Andrychowa

Sukna na ubrania męskie 1201

Najlepsze Płótna białe, bielizna stołowa, Ręczniki, Chustki do nosa

po cenach zadziwiająco niskich poleca

„Bazar krajowy“

żywieckiej fabryki sukna Stefana Kossutha i Sp., we Lwowie, ul. III. Maja 5. (obok Hotelu Imperial).

Przyjmuje się zamówienia na potową bieliznę męską i damską.

Próbki na żądanie franco odwrotną pocztą.

Kupujemy, co kraj wytwarza!

ROWERY najlepszych fabryk angielskich, francuskich, handel Ed. Hawranek, Lwów. 1240

Kartofli

1.500 cetnar. 1430

sprzedam w Uwisle. Poczta, stacya kol. i telegram. Chorostków, K. Cieński.

Także i na raty

bez podwyższenia cen

dywany, portyery, franki, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka w składzie dywanów „Tepplehaus au Louvre“, Lwów, ulica Sykstuska 1. 6. (Pasaż Hausmana). Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franco.

Pracownia rzeźbiarska i pozłotnicza we Lwowie

CZERNAWSKIEGO

ul. Karola Ludwika 3. (w gmachu Towarz. Kred. ziemsk.)

Poleca po niskiej cenie **Ramy rzeźbione i połączane** do obrazów i luster (Rococowe), wszelkie ozdoby kościelne, ołtarze, ambony, figury świętych i t. p. 1378

Za spłatą w ratach.

ZAKOPANE (w Tatrach)

1.000 mtr. nad poziom morza.

Zakład wodoleczniczy Dr. Chramca

Od 4 złr. dziennie pokój urządzony, z pościelą, całem utrzymaniem, **leczeniem i kąpielami**. Łazienki urządzone wzorowo, kąpiele zwykłe, słone, borowinowe, elektryczne i wszelkie natryski i parnie. — Mięsenie i gimnastyka. 1460

Pierwszej jakości przyrządy elektryczne!

Poczta i telegraf w miejscu.

Na stacyi kolei Chabówka czekają powozy i wozy.

Na żądanie zarząd Zakładu wyśle prospekty.

E. Bredt i Ska

Fabryka maszyn, kotłów parowych i aparatów miedzianych, odlewnia żelaza i metali

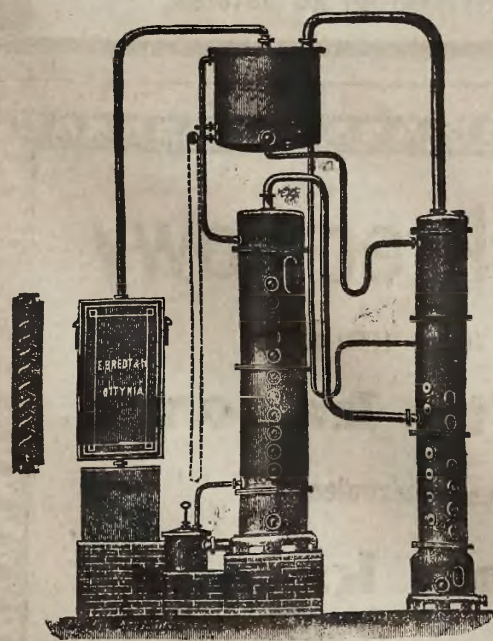
w Otyunii

między Stanisławowem a Kołomyją
Zatrudnia 400 robotników

dostarcza: 931

Kompletne urządzenia gorzelni i browarów: Kotły parowe żelazne różnych systemów, aparaty kolumnowe, wszelkiego rodzaju aparaty i roboty kotlarskie, miedziane i żelazne, wentyle, kurki wogóle armaturę i t. d.

Kompletne urządzenia tartaków: Maszyny parowe, cało żelazne, gątry, cyrkularki, sztance i szlifiarki do pil, wózki do transportu kłoców i t. d.



Dla kopalnictwa i przemysłu naftowego: Kotły lokomobilowe, maszyny parowe, narzędzia do głębokich wierceń i wszelkiego rodzaju aparaty dla rafinerii nafty.

Plany i kosztorysy darmo

Wszelkie rekonstrukcje

i naprawy jak najtaniej.

Ceny umiarkowane.



LWOWSKIE

Towarzystwo akcyjne browarów

sprzedaje od 1. stycznia 1898 r.

piwo własnego wyrobu w beczkach i fiaskach.

Zamówienia przyjmują:

1. **Centralne bióro**, ul. Kleparowska 1. 8.

(dawniej browar Lilienfelda).

2. **Browar „Pohulanka“**

(dawniej Jan Klein).

1235

3. **Browar w Lesienicach.**

Odbiorcom od dziesięciu butelek począwszy, piwo dostawia się **bezpłatnie** do domu.